

5 gr. **SŁOWO** 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II.

Sroda 24-go sierpnia 1932 roku.

Nr. 192.

Kondolencja dla Pana Prezydenta od Papieża i prez Hoovera

WARSZAWA. Wśród depesz kondolencyjnych, które otrzymał P. Prezydent Rzeczypospolitej z powodu zgonu s. p. Michalina Mościckiej są następujące:

„Cita del Vaticano. Głęboko wzruszony bolesną nowiną o śmierci pani Mościckiej, Ojciec Święty wyraża najszczerze kondolencje z powodu żałoby, która dotknęła dom Waszej Ekszelencji. Modlitwy i wstawiennictwo tej tak szlachetnej duszy chrześcijańskiej sprowadzą pociechę niebieską Waszej Ekszelencji i jej bliskim.

Ojciec Święty przesyła również specjalne błogosławieństwo apostołskie.

Proszę o przyjęcie i moich własnych najszczerzych wyrazów współczucia.

(—) Kardynał Pacelli”.

Z Białego Domu w Waszyngtonie nadeszła depesza następująca:

„Pani Hoover i ja jesteśmy głęboko przejęci wiadomością o śmierci pani Mościckiej i przesyłamy Waszej Ekszelencji szczerze kondolencje z powodu ciężkiego ciosu, który Waszą Ekszelencję dotknął.

(—) Herbert Hoover”.

Prócz tego, jak wiadomo, depesze kondolencyjne nadeszły: król Bułgarii Borys, cesarz Japonji Hirohito i książę Hohuho, Szach Perski Reza Pahlevi, prezydent republiki tureckiej Gazi Mustafa Kemal, król rumuński Karol, prezydent Finlandji Svinhufwud, regent królestwa węgierskiego Horthy, prezydent rządu prowizorycznego Brazyliji Ponto Getulio Vargas i inni.

Konferencja rolnicza w Warszawie.

WARSZAWA. W obradach stałego komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej, które rozpoczyna się 24 b. m. w Ministerjum Rolnictwa i Reform Rolnych, uczestniczyć będą delegaci; oraz eksperci Bułgarii, Czechosłowacji, Estonji, Jugosławji, Łotwy, Rumunii oraz Węgier.

Przyjazd delegatów tych państw nastąpi w ciągu wtorku dnia 23 b. m. W imieniu Polski wezmą udział w konferencji stali delegaci Polski do komitetu studjów pp.: Adam Rose, dyr. departamentu ekonomicznego Ministerjum Rolnictwa i Reform Rolnych, Mieczysław Sokołowski — dyr. departamentu handlowego Ministerjum Przemysłu i Handlu, Antoni Roman — radca ekonomiczny w Min. Spr. Zagr. Ponadto w charakterze ekspertów wezmą udział w konferencji pp.: Leon Barański — dyr. Banku Polskiego, Wiktor Przedpeński — prezes państwowych zakładów przemysłowo zbożowych, Jerzy Nowak — naczelnik wydziału kredytu zagranicznego w w. Min. Skarbu, Tadeusz Żychowski — radca Min. Przemysłu i Handlu.

Na konferencji przewodniczyć będzie, zgodnie ze statutem stałego komitetu studjów rezerwującym przewodnictwo dla delegata kraju, w którym konferencja się odbywa, przedstawiciel Polski, dyr. Adam Rose.

V walny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O.

WARSZAWA. — W niedzielę odbył się w Warszawie V walny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O.

Po uroczystej Mszy świętej w katedrze, uczestnicy zjazdu udali się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. O g. 11.45 w sali Rady Miejskiej nastąpiło otwarcie zjazdu w obecności prezesa Rady Ministrów Al. Prystora.

Po otwarciu zjazdu gen. Górecki wznosił okrzyk na cześć P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, powtórzony wielokrotnie przez zebranych członków Federacji P. Z. O. O., podkreślając ich zasługi w pracy dla organizacji. Po oddaniu hołdu pamięci zmarłemu ks. biskupowi Bandurskiemu, generał Górecki dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca pamięci zmarłej przed 4 dniami p. Prezydentowej M. Mościckiej, wspominając zasługi zmarłej w pracy dla Ojczyzny.

Pierwszy przemawiał w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego gen. Sławoj Składkowski, wiceminister spraw wojskowych.

Sytuacja w Niemczech.

Przed utworzeniem nowego rządu.

BERLIN. W kołach politycznych krąży pogłoski o pertraktacjach, jakie czynnik miarodajne Rzeszy prowadzą ze związkami zawodowymi. M. in. organ komunistyczny ogłasza w sensacyjnej formie wiadomość, że minister Reichswehry gen. Schleicher odbył poufną konferencję z czołowymi przedstawicielami partii socjal - demokratycznej i organizacji zawodowych. Przywódcy socjal-demokratyczni i organizacji zawodowych mieli wyrazić gotowość tolerowania gabinetu prezydjalnego. Przewodniczący związków zawodowych (socjalistycznych) Leipert odgrywać ma w tych rokowaniach z gen. Schleicherem wybitną rolę. Przywódcy socjalistycznych zawodówek mieli dojść w pertraktacjach z gen. Schleicherem w licznych punktach do porozumienia.

Równocześnie „Rote Fahne” wspomina o rokowaniach między przedstawicielem hitlerowskim, Strasserem i przywódcami chrześcijańskich związków zawodowych, stojących pod egidą partii centrowej, Joosem i Imbuchem, w sprawie poparcia gabinetu prezydjalnego, na którego czele miałby stać gen. Schleicher. W gabinecie tym hitlerowiec Strasser miałby objąć tekę spraw wewnętrznych, hitlerowiec Frick

Następnie przemawiał p. minister spraw wewnętrznych Pieracki.

Imieniem Legionu amerykańskiego i całego FIDAC-u przemówił prezes pułk. Edward White.

Po wyrażeniu kondolencji z powodu śmierci małżonki P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył w imieniu 8 milionów kombatantów, sfederowanych w FIDAC-u życzenia pomyślnych obrad zjazdowych.

Mówiąc o swej wycieczce, jaką od był po Polsce, zaznaczył, iż Polska jest w lepszej sytuacji, niż inne państwa, które walczą z kryzysem. Bezrobocie w Polsce jest mniejsze, fabryki czynne. finansowe położenie dobre, a Polska ma wodza, na którym może się oprzeć również w czasie pokoju. Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady plenarne zjazdu, w czasie których gen. Górecki dał sprawozdanie prezydium federacji z działalności za r. 1931-32.

Zebrań delegatów Federacji P. Z. O. O. wybrało przez aklamację na prezesa gen. R. Góreckiego.

objąłby tekę sprawiedliwości, a hitlerowiec Goering ministerjum komunikacji lotniczej, któreby było dopiero utworzone. Centrowiec Stegerwald byłby w tym gabinecie ministrem pracy. Teka Reichswehry pozostałaby nadal w rękach gen. Schleichera, względnie zostałaby powierzona jednemu z jego mężów zaufania w ministerjum Reichswehry. Na ministra spraw zagranicznych w tym rządzie proponowany jest Bruening.

Jednocześnie hugenbergowski „Der Tag” pisze o zabiegach, czynionych przez pewne czynniki w łonie chrześcijańskich związków zawodowych, które obecnie wypowiedzieć się miały również za gabinetem prezydjalnym.

BERLIN. W sobotę odbyła się pierwsza oficjalna konferencja między przedstawicielem pruskiego centrum Grassem, a hitlerowskim prezydentem sejmiku, Kerrlem, który powrócił z nowymi instrukcjami z Monachium.

W kołach parlamentarnych zapewniano, że rokowania koalicyjne między centrum a narodowymi socjalistami na terenie Prus kontynuowane będą we wtorek. Prezydent Kerrl zwołał sejm pruski na d. 1 września. Program obrad nie wspomina na razie o wyborze premjera.

Kara śmierci na morderców Piecucha.

BERLIN. Sąd specjalny w Bytomiu ogłosił wyrok przeciwko 9 ciu szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali w Potempie robotnika Piecucha. Na karę śmierci skazani zostali: Kottisch, Mueller, Wollnitz i Graupner za zabójstwo na tle politycznym. Główny oskarżony Lachmann został również skazany na karę śmierci za podżeganie do morderstwa. Oskarżony Hoppe otrzymał dwa lata

ciężkiego więzienia. Trzej pozostali oskarżeni Hadamik, Nowack i Czaja zostali uwolnieni.

W przemówieniu, które trwało dwie i pół godziny obrońca oskarżonych Luetgebrune usiłował wytłumaczyć napad bojówki hitlerowskiej na wieś Potempy ogólnym roznamiętnieniem politycznym panującym między ugrupowaniami politycznymi na Śląsku. Wyprawa hitlerowców na miesz-

kanie Piecuchów była, zdaniem obrońcy, akcją obronną, wywołaną po grózkami komunistycznych agitatorów. Oskarżeni są — twierdzi mówca — dzielnymi żołnierzami i działali na rozkaz wojskowy, nie zastanawiając się dla czego tak czynią.

Rozprawa wywołała w mieście niebywałe poruszenie. Od wczesnego rana tłumy publiczności otaczały budynek sądowy, strzeżony przez dwie kompanie policyjne. Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, które rozchwytyano. (PAT).

Znamienny artykuł Ludendorffa.

BERLIN. Ludendorff ogłosił w swoim organie „Volkswarte” obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogię między sytuacją Rosji w 1918 r., a sytuacją obecną w Niemczech, oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca b. r. na 6,000 osób. Zdaniem Ludendorffa akty terroru organizowane były po największej części przez szturmowców hitlerowskich.

Stanowisko prasy francuskiej

przeciw ustępstwom dla Niemiec.

MARSYLJA. Prasa tutejsza z nietajonym krytycyzmem odniosła się do sygnalizowanych z Londynu pogłosek o mających się rozpocząć niebawem rokowaniach francusko - niemieckich, w sprawie ewentualnych zmian klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego.

„Marseille Soir” opublikował na ten temat wyczerpujący i rzeczowy artykuł, w którym paryski korespondent tego pisma Georges Suarez, stwierdza, że raz wstąpiwszy na podobną drogę ustępstw, trudno się będzie Francji potem na niej zatrzymać i na coraz to nowe żądania Niemiec odpowiedzieć: „nie”.

Autor kończy swe wywody następującą ironiczną pointą:

„Gdybyśmy byli w r. 1914 zamiast mobilizować się, jak idjoci, pozwolili Niemcom zagarnąć nasz kraj, zgnieść Rosję i Serbję oraz pogwałcić neutralność Belgji, nie byłoby wojny z Niemcami... W rzeczywistości więc, nie kto inny, lecz Francja winna jest nietylko swoim własnym nieszczęściom, lecz także i nieszczęściom, które zwałają się na Niemcy od roku 1914. Za to wszystko zażąda się od nas wkrótce rachunku... Myślicie, że żartuję. Bynajmniej... Mówię na poważnie w świecie.

Okreśny lot nad Europą.

Zakończenie pierwszego etapu.

Wczoraj ukończony został pierwszy etap określonego lotu nad Europą. Trasa wynosiła 2.497.4 klm. Droga z Berlina do Rzymu wiodła poprzez następujące punkty: Warszawa, Kraków, Praga, Berno, Wiedeń, Zagrzeb, Vicenza, Rimini.

Termin przybycia do Rzymu minął o godzinie 8 wieczorem.

Pierwszy przybył Niemiec Schei-

demann, godz. 7.54, drugi — Niemiec Marienfeld, godz. 8.03, trzeci — Włoch Colombo, godz. 8.04.

Pierwszy lotnik polski, jaki wylądował w Rzymie, był kpt. Bajan, godz. 12.35. W ogólnej kolejności 17, 18-ym był kpt. Orliński, godz. 12.36, 19 — Giedgowd, godz. 12.54. O godz. 13.25 przybył do Rzymu Karpiński, bezpośrednio po nim wylądował porucznik Zwirko.

Dziś o godz. 6 rano zawodnicy wystartowali do drugiego wielkiego etapu raidu: Rzym — Paryż. Odległość wynosi 2.464 km. Droga prowadzi po przebiegu: Firenze, Bellinzona, Torino, Albenga, Cannes, Lyon, St. Gailen, Stuttgart, Bonn i Paryż. A więc 9 lądowań i trudne przeloty nad Apeninami i Alpami.

Zderzenie samolotów

w czasie pogrzebu lotnika w Poznaniu.

POZNAN. W czasie pogrzebu s.p. por. Pietraszkiewicza, który zginął tragicznie w wypadku samolotowym 2 dni temu, wydarzyła się nowa katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch lotników.

W chwili gdy kondukt pogrzebowy znajdował się już na cmentarzu, nad trumną krążyły samoloty, oddając ostatni hołd zmarłemu. W czasie ewolucji zderzyły się niespodziewanie dwa aparaty i runęły z wysokości 200 metrów, padając w odległości 40 metrów od siebie.

Oba aparaty są zupełnie zniszczone. Z pod szczątków jednego z nich wydobyto zupełnie zwęglone zwłoki kaprala pilota Bidasza. Pilot drugiej maszyny, plutonowy Nowak zmarł w drodze do szpitala.

Na cmentarzu zgromadził się kilkusetosobny tłum. Wstrząsający ten wypadek wywołał w mieście przynębiające wrażenie.

Psychiatrzy zabijają Gorgonową.

Wiadomość o decyzji krakowskiego sądu okręgowego, przed którym odbył się w listopadzie proces o morderstwo brzuchowickie w sprawie poddania Stasia Zaremby oraz Rity Gorgon badaniom lekarzy psychiatrów, wywołała we Lwowie ogromne zainteresowanie.

Obronca Gorgonowej dr. Axer

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Najpiękniejszy film hiszpański i największa sensacja świata!

PIEŚŃ CABALLERA — Ken Maynard
W roli głównej: — Ken Maynard
W swym najnowszym filmie.

Ponadto jako nad program: arcywesoła komedia w 2-ach aktach p.t.

SLIM W PARYŻU

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — NOWY PRZEBÓJ TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ!
Największy i najnowszy dźwiękowiec polski!

ROK 1914

Potężny dramat historyczny — według scenariusza Wacława Sieroszewskiego i Anatola Sterna. Realizacja: Henryk Szaro. Piosenki: Marjan Hemar.
W rolach głów.: Jadwiga Smosarska, Witold Conti i Bazyli Sikiewicz
CHÓRY: DANA I KUBAŃSKICH KOZAKÓW.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i Ziemi Kieleckiej.
Wejście dla młodzieży dozwolone. — Szczegóły w afiszach.

oświadczył, że spodziewał się takiej decyzji w związku z uchYLENIEM przez Sąd Najwyższy wyroku sądu lwowskiego. Wiadomo, że m. in. kasacja od wyroku śmierci zawierała w sprawie niedopuszczenia przez trybunał lwowski wniosków o poddanie Gorgonowej i Stasia Zaremby badaniom psychiatrów.

Dr. Axer sądzi, że badanie Stasia Zaremby będzie raczej psychologiczne, a celem jego będzie stwierdzenie siły spostrzegawczej i prawdomówności koronnego świadka oskarżenia.

Badanie psychiatryczne Gorgonowej ma znowu inne zupełnie zadanie.

Jeśli prawdą jest, że Rita Gorgonowa zamordowała s.p. Lusie Zarembiankę, to psychiatrzy mają ustalić, czy Gorgonowa dokonała tej zbrodni w transie, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni i czy nawet po upływie tak wielkiego okresu czasu nie wie naprawdę, że popełniła morderstwo.

Sąd krakowski zwrócił się do dwu biegłych, a to do prof. Olbrychta i znanego psychiatry dra Jankowskiego.

Od opinii psychiatrów zależeć będzie w dużej mierze dalszy tok i wynik procesu.

Proces przeciw Niemcom w Czechosłowacji o zdradę stanu.

MORAWSKA OSTRAWA. Z Berne donoszą, że tamtejsza prokuratura wykończyła oskarżenie przeciwko morawsko-słowackiej organizacji niemieckiej „Jungsturm” i oddała je sądowi berneńskiemu. Oskarżenie to jest znacznie obszerniejsze, niż skarga przeciwko hackenkreuzlerom praskim, obejmuje bowiem 164 strony pisma maszynowego.

Oskarżonych jest 14 osób o spisek przeciwko republice. Proces odbędzie się w jesieni. (PAT).

MORAWSKA OSTRAWA. Na rozprawie sądowej przeciwko hackenkreuzlerom czeskosłowackim w Bernie obecny był generalny sekretarz europejskiego kongresu mniejszości narodowych dr. Edwald Amende.

Prasa czeska ostrzega Niemców,

by nie wykorzystywali do propagandy zagranicznej obecności dr. Amende, którego sami wezwali do Brna.

Czesi o morzu polskim.

MORAWSKA OSTRAWA. Uroczystości, jakie się odbyły w ostatnim czasie w Gdyni dały powód prasie czeskiej do opublikowania całego szeregu artykułów o morzu polskim. Kwestia dostępu do morza, rozbudowy Gdyni i floty polskiej zajęły się nie tylko pisma większe, jak „Lidove Noviny”, „Narodni Politika”, „Moravsko-Slezsky Danik”, „Czeske Slovo”, ale cała prawie tułuska prasa czeska, podkreślając zgodnie swoje sympatie dla słowiańskiego morza polskiego oraz swą solidarność z narodem polskim jeśli chodzi o jego obronę przed zakusami niemieckimi.

O obniżkę poborów urzędniczych w St. Zjednoczonych.

LONDYN. — Związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych oraz przeważająca część członków stronnictwa demokratycznego, popiera projekt prezydenta Hoovera wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy.

Projekt ten ma być przedstawiony 26 sierpnia na konferencji wybitnych przemysłowców i finansistów.

Jednocześnie z tym projektem prezydent Hoover zamierza również ogłosić obniżenie płac w urzędach i instytucjach państwowych.

Stany Zjednoczone uznają Sowiety?

WASZYNGTON. Kwestja uznania Sowieców przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualna wskutek ostatnich rewelacji, według których na krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę bieżącego roku Litwinow puścił próbną balon w tej sprawie. Przedstawiciele Rosji i Stanów Zjednoczonych spotkali się, a w ciągu rozmów postawiono Litwinowowi pytanie, czy Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich, obalić trzecią międzynarodówkę i propagandę jej w Stanach Zjednoczonych. Litwinow miał odpowiedzieć, że Sowiety zgodziłyby

się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić trzeciej międzynarodówki, gdyż jest ona niezależna od rządu. (PAT).

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W kościele polskim w Rzymie została odprawiona uroczysta msza żałobna za spókoj duszy s.p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

— Przemysł górnośląski oświadczył się za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do Gdyni. Dla przemysłu będzie dogodniejszym, gdy dyrekcja kolei będzie w mieście portowym.

— Pod Lublinem wywrócił się beczkowiec i przygniółt spieszających do pożaru strażaków. Jeden strażak wskutek odniesionych ran zmarł.

— Nową ofiarą trzęsienia ziemi na Kaukazie padło 148 osób. Straty wynoszą około 5 tysięcy zł.

— Po ogłoszeniu wyroku przeciwko mordercom Piecucha, hitlerowcy urządzili na sali demonstrację przeciw sądom. Prasa hitlerowska atakuje b. ostro prokuratora, który żądał kary śmierci dla morderców.

— Szereg miejscowości nad Dolną Łabą (Niemcy) zostało nawiedzonych katastrofalnym orkanem. Drogi zostały zatarasowane poprzewracaniem drzewami i słupami telegraficznymi. Piorun uderzył w holownik, który spłonął częściowo.

— Reprezentant Japonii na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, Wauke Komaki, wracając z Genewy do Tokio, zmarł na aneuryzm serca.

— W Monachjum (Niemcy) zatonęło 5 wypadków porażenia słonecznego, wczem jeden śmiertelny.

— Walki między Japończykami a Chińczykami trwają. Japończycy po krwawej utarczce zajęli miasto Nauling.

— Prof. Piccard ma podjąć trzeci lot w stratosferę, finansowany przez Mussoliniego.

— Statek „Karl” dążący z Hamburga do Berlina spłonął od uderzenia pioruna. Załoga wyratowała się.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

ul. Sowińskiego 36 (d. Miedziana 27)

dnia 29 sierpnia r. b.

rozpoczyna egzaminy

Dr. Paweł Broniatowski

choroby skórne i weneryczne

od 9—12 i od 4—8 w. Panie od 12—1 p.p.

Częstochowa, ul. Panny Marji 21. Tel. 894

KSAWERY DE MONTEPIN.

112

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Moje psy witają pana, jak nie zwykli witać nikogo — rzekł doktor z uśmiechem. — Poczytuję to za dobrą wróżbę; instynkt zwierząt trafniejszy od jest sądów ludzkich. Witam cię również życzliwie w moim domu.

Raul zbliżył się z kapeluszem w rękę.

— Czy mówię z panem doktorem Gilbert? — zapytał.

— Tak jest, mój młody przyjacielu, wszak widzę wicehrabiego de Challins. Powtarzam raz jeszcze: jesteś moim gościem pożądanym.

— Dziękuję panu za łaskawe przyjęcie, ale pozwól pierwej wyrazić sobie...

— Nic nie pozwalam — przerwał Gilbert, uśmiechając się przyjaźnie. — Czekam na pana... Proszę dalej...

Szli ku domowi; psy lasły się do Raula, jakby odnajdywały dawnego znajomego. Gilbert poprowadził gościa prosto do laboratorium, którego urządzenie wydało się młodemu człowiekowi ponurem. Czy jego padły na podłogę skrzynie, pokryta czarna krepą z krzyżem na wierzchu.

— Wygląda to na trumnę — pomyślał Raul, doznając mimowolnego

dreszczu.

— Siadać, panie hrabio — rzekł Gilbert, podając mu krzesło — zechciej mi odpowiedzieć na kilka pytań.

— Odpowiem na wszystkie — odrzekł Raul — przede wszystkim pozwól mi pan wyrazić wdzięczność moją za życzliwą nademną opiekę... Wiem, że pośrednictwu pana zawdzięczam wolność.

— Wyraży szczerej pana wdzięczności wzruszają mnie niewątpliwie, bo na nią nie zasługuję. Zrobiłem, co każdy uczciwy człowiek w podobnych okolicznościach zrobiłby na moim miejscu. Starałem się przeszkodzić jednej z tych pomyłek sądowych, stanowiących krwawą plamę na księdze sprawiedliwości ludzkiej... Mając dowody twojej niewinności, działać byłem obowiązany. Zatem dajmy pokój podziękowaniom, a zechciej pan odpowiedzieć.

— Jestem gotów to uczynić.

— Co panu powiedział sędzia śledczy?

— Że pan wyjednał warunkowe uwolnienie, przekonawszy sąd o zupełnej niemal mojej niewinności.

— Udowodniłem rzeczywiście sędziom, żeś pan nie otrul swego wuja hrabiego Maksymiljana de Vadans.

— Jak pan zdołał przełamać upór w tym względzie mniemania?

— Pokazałem tym panom ciało zabalsamowane przezemnie i nie no-

szące żadnych śladów trucizny. Przedstawiłem wnętrze, poddane analizie chemicznej, a doktor, działający z ramienia sądu, poparł moje twierdzenie.

Raul drżał, słuchając lekarza.

— Pan zabalsamował ciało? — szeptał niewyraźnym głosem — trup zatem znalazł się w pańskich rękach?

— Tak jest.

— Słowa te stanowią dla mnie zagadkę... Byłem obecny w Compiegne przy ekshumacji zwłok, nakazanej przez sędziów... Ciało usunięte było z trumny i na tem usunięciu oparto zwrócone przeciwko mnie oskarżenie...

— Oto rozwiązanie zagadki.

Doktor Gilbert opowiedział Raulowi, w jaki sposób Agra i Nello, wiedzione instynktem, odkopały trumnę w polu niedaleko Pontarmé i dalsze kolejne wydarzenia.

Od pierwszego rzutu oka na pana de Challins doktor odczuł głęboką dla niego sympatię, z każdą chwilą nabierał silniejszego przekonania o niewinności młodego człowieka. Gilbert odgadywał, że przestępstwo popełnił Filip de Garennes, ale potrzebował mieć na to dowody.

Niewątpliwie wystarczyłoby mu o podejrzeniach swoich wspomnieć prokuratorowi i sędziemu śledczemu, a byłoby wydalił rozkaz aresztowania Filipa. Dlaczegoż nie uczynił tego?

— Niedostateczne w takim razie podejrzenie — myślał — trzeba cze-

gość więcej dla zemścić się nad nędznikami, którzy wiedząc o testamencie mego brata i istnieniu Gabrieli, chcieli dziewczynę wygnąć z majątku, może nawet pozbawić ją życia. Urządzą zasadzkę, w którą niekczemni ludzie wpadną i zdradzą się sami.

Podczas ponownej przechadzki po parku, doktor udzielił siostrzeńcowi spostrzeżeń swoich w tej sprawie, poczem wrócili obaj do domu. Dzwon wzywał ich na obiad.

Po krótko trwającym posiłku rozeszli się. Raul znużony w ciągu dnia wrażeniami, potrzebował spoczynku. Nie zasnął jednak zaraz. Odkrycia doktora wzbudziły umysł jego.

Sam prawy, szlachetny, nie mógł posadzać Filipa o niekczemne oszczerstwo, o haniebną zbrodnię.

— Mnie także obwiniali, chociaż jestem niewinny — powtarzał w duchu. — Filip również mógłby paść ofiarą fałszywego posądzenia.

Oburzał się przypuszczeniem podejrzeń, przynoszących ujmę całej rodzinie.

— Co to za doktor Gilbert, dawny przyjaciel hrabiego i znający wszystkie jego tajemnice?... — łamał głowę nad tą zagadką młody człowiek. — Co go skłoniło wmieszać się w tę sprawę? Skąd u niego to gorące pragnienie wyświecenia prawdy? Nic tego nie wiem, ale jakiegokolwiek ma zamiary, błogosławieństwo im z głębi duszy.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 24 sierpnia. Bartłomiej Ap.
Wschód słońca: o g 4.34 Zachód 18.42

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś.p. Prezydenta Michalina Mościckiej. Staraniem Tymczasowego Zarządu miasta wczoraj o godz. 10 rano w Bazylice Jasnogórskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś.p. Prezydenta Michalina Mościckiej. Udział w nabożeństwie wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z kom. Mazurem, wiceburmistrzem Bielawką i wiceburmistrzem Madyskiem na czele, sztab 27 p. p., sztab straży ogniowej, reprezentanci społeczeństwa oraz delegacje stowarzyszeń i związków ze sztandarami.

Druga pielgrzymka z Łodzi na Jasną Górę. Do Częstochowy przybyła druga w tym roku większa pielgrzymka z Łodzi na Jasną Górę. Kompanja, licząca około 800 pielgrzymów, wyruszyła z Łodzi w niedzielę, kierując się na Pabjanice i Dłutów, albowiem normalna trasa pielgrzymek, na Sroek, Piotrków, Gorzkowice i t. d. jest obecnie przeludniona i zachodzi obawa, iż pielgrzymi nie mogliby otrzymać pomieszczeń na noc.

Kierownik wydziału śledczego na urlopie. Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy kierownik wydziału śledczego, p. kom. Kozłowski. W czasie urlopu kom. Kozłowskiego zastępować będzie p. aspirant K. Micke, jego stały zastępca.

Nadawanie depesz w pociągach. W myśl ogłoszonego ostatnio rozporządzenia ministra poczt i telegrafów oraz ministra komunikacji — pasażerowie P. K. P. mogą w pociągach nadawać telegramy, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Depesze winny być nadawane w pociągach za pośrednictwem konduktorów rewizyjnych (t. zw. kontrolerów).

Obniżenie cen chleba i maki. Wczoraj — jak już donosiliśmy — odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie dalszej obniżki cen chleba i maki. Po wysłuchaniu sprawozdania referenta wydziału żywnościowego, komisja uchwaliła obniżenie cen: maki żytniej z 34 na 32 gr. za kg., chleba żytniego z 35 na 33 gr., maki razowej i chleba razowego z 28 na 26 gr. Nowe ceny obowiązywać będą od środy 24 b. m.

Zamknięcie ruchu przez most w Dankowie. Z powodu przegnięcia pali i belek oraz zniszczenia pokładu został zamknięty dla komunikacji kołowej most długości 78 metrów, przez rzekę Liswartę w Dankowie, na drodze samorządowej Walenców — Brzezinki — Wilkowice — Danków — Lipie — Parzymiechy — Jaworzno.

Z Komitetu dla spraw bezrobocia. Komitet dla spraw bezrobocia zawiadamia, że 27 b. m. na punktach rozdzielczych wydawane będzie na jedną osobę po 800 gr. fasoli i bony na 2 kg. chleba, a to ze względu na wyczerpanie zapasów.

Z Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zarząd Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie podaje do wiadomości dyrekcji szkół średnich, powszechnych i zawodowych, iż posiada na składzie materiał propagandowy lotniczy, jak modele samolotów akrobacyjnych, wycinanki samolotów turystycznych R.W.D., wycinanki masek i t. p. Zamówienia należy kierować do sekretariatu w godz. 12—13 i 17—19.

Kurs podinstruktorów obrony powietrznej i przeciwgazowej. W środę 24 b. m. o godz. 8 rano w sali Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza (Aleja 54), rozpocznie się kurs podinstruktorów dla dyrekcji szkół, które proszone są o przysłanie swych delegatów. Zapisy przyjmuje kancelaria Kom. Pow. (Ale-

Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Od poniedziałku, 22 sierpnia 1932 r. i dni następnych. — Najrozkoszniejsza z rozkosznych, ulubienica Częstochowy, słodka i uroczą **Anny Ondra** wraz z niezrównanym **Zygrydem Arno-Krukowskim** ośniewają w jednej z najlepszych komedii dźwiękowo-śpiewnych pod tyt. **Rozkoszna dziewczyna**
Nad program: **Tygodnik dźwiękowy: Akt muzyczno-śpiewny.**

ja 26) w godz. 17—19, lub przed rozpoczęciem kursu w gimnazjum.

Kurs jest bezpłatny. Wykłady trwać będą przez 4 dni, poczem nastąpi zakończenie i wręczenie dyplomów.

Przed likwidacją pogotowia Kasy Chorych. Jak się dowiadujemy, pogotowie Kasy Chorych w Częstochowie w dotychczasowej jego postaci ma być zlikwidowane ze względu na oszczędnościowych. Nastąpi to wskutek postanowienia okręgowego związku kas chorych. Pomoc doraźna przekazana zostanie prywatnemu towarzystwu, złożonemu z lekarzy. Towarzystwo to otrzymywać będzie stałe subsydia od Kasy Chorych i od miasta, a nadto pobierać będzie honoraria za pomoc od osób, niebędących członkami Kasy Chorych.

Z gimnazjum im. J. Słowackiego. Kancelaria państwowego gimnazjum żeńskiego im. J. Słowackiego zawiadamia, że przyjmuje wpisy do egzaminu do kl. drugiej w sobotę 27 sierpnia o godz. 10 do 12.

Egzaminy wstępne w Szkole Ćwiczeń. Egzaminy wstępne do oddziału czwartego i piątego Szkoły Ćwiczeń przy państwowym Seminarjum oraz na wyższe kursy Seminarjum odbędą się w dniu 2-gim września b. r., o godz. 8-mej rano. Zapisy uczniów do Seminarjum odbywać się będą w dniach 30 i 31 b. m., w godz. od 8 do 14-tej, w kancelarii dyrekcji szkoły.

Nieludzki postęp uwodziciela.

Odmówił swej ofercie pieniędzy na rozwiązanie i pobił ją dotkliwie.

Przy ul. Garnarskiej nr. 52 znajduje 3-pokojowe mieszkanie niejaki Dankowicz, handlarz tandety. Jest on człowiekiem żonatym, posiadającym liczną rodzinę.

U Dankowicza była na służbie młoda dziewczyna, której nazwiska ze względu na zrozumiałość nie podajemy. Dziewczyna spodobała się handlarzowi, który tak długo namawiał ją, aż została jego kochanką. Stosunek ten trwał kilka miesięcy, co nie uszło uwagi rodziny. Obawiając się skandalu, Dankowicz odprawił służącą. Przypuszczał, że w ten sposób cała sprawa zachowana zostanie w tajemnicy.

Tak trwało przez pewien czas. W ub. sobotę służąca przybyła do mieszkania swego uwodziciela, oświadczając, że znajduje się w odmiennym stanie i spodziewa się niebawem rozwiązania. Na koszty rozwiązania żądała od sprawcy swego nieszczęścia pewnej kwoty pieniężnej. Dankowicz odmówił mimo błagań dziewczyny. Widząc, że sąsiedzi zaintrygowani głośną rozmową zaczynają schodzić się, rzucił się na służącą pięściami, kopnął ją kilkakrotnie w brzuch, spóźniwszy się widocznie w ten sposób pozbyć się jej. Uderzenia okazały się b. mocne i dziewczyna zemdlą.

Zbiegli się natychmiast mieszkańcy sąsiednich domów i przeciwko uwodzicielowi posypały się groźby, przyczem tłum usiłował wtargnąć do jego mieszkania. Zająście zlikwidował dopiero przybyły na miejsce policjant. Dziewczynę z trudem udało się doprowadzić do przytomności, poczem przewieziono ją do szpitala Najśw. Marii Panny. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie i niewątpliwie Dankowicz za nieludzki postęp względem uwiedzionej przez siebie służącej, zostanie surowo ukarany.

Wykrycie składu sacharyny.

Funkcjonariusze straży granicznej zwracali już od dłuższego czasu uwagę na dom Władysława Rozpendka we wsi Panki. Do Rozpendki przybywali jacyś podejrzani mężczyźni z tobołami. Po pewnym czasie osobnicy ci opuszczali cichaczem dom, pozostawiając tam „towar”.

Ustalono, że osobnikami tymi są znani przemytnicy, wobec czego straż graniczna wkroczyła do wnętrza. W

mieszkanu zastano 3 ch przemytników: Karola Rosochowskiego, Szymona Piekelnego i Arona Trelenberga. W czasie rewizji znaleziono większą ilość sacharyny, którą skonfiskowano. Właściciela zagrody i jego „gości” aresztowano.

Kosztowny sen na balkonie.

P. Jan Matyszczyk zam. we wsi Marjanka (gm. Rędziny) przybył do Częstochowy, celem załatwienia szeregu spraw. Wszystkich jednak nie zdążył załatwić, to też zmuszony był przenocować w Częstochowie. Przyzwyczajony do sypiania na świeżym powietrzu, ułożył się p. Matyszczyk do snu na balkonie domu swego znajomego. Był porządnie zmęczony, to też natychmiast usnął. Chrapanie jego zważyło jakiegoś złodziejzaka, który nie namyślając się długo, ściągnął śpiącemu spodnie, wyjął z kieszeni marynarki zegarek i ulotnił się. Zdumienie p. Matyszczyka nie miało granic, gdy przebudził się i stwierdził brak swej własności.

Najgorzej poszło ze spodniami, które z wielkim trudem zdołał sobie pozyszczyć od znajomego. Następnie pobił do komisariatu, gdzie podzielił się swym zmartwieniem z dyżurnym przodownikiem, który obiecał mu odszukać złodzieja i wyeksmitować go z cudzych spodni i zegarka.

Przypadek pomógł okradzłonemu. W nocy z 15 na 16 b. m. dokonano kradzieży w stodole Kazimierza Nowaka (Srebrna 86). Łupem złodzieja padły spodnie czarne, para kamizy i koszula. Sprawcy kradzieży mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się ustalić i kto wie, czy p. Nowak odzyskałby swą własność, gdyby nie... przypadek.

Wczoraj zauważył on na ulicy jakiegoś osobnika, który miał na sobie skradzione rzeczy. Wezwał więc policjanta, który zatrzymanego odprowadził do komisariatu. Okazał się nim Rajmund Kamiński, bez stałego miejsca zamieszkania. Ściągnięto zeń spodnie oraz buty i boso poprowadzono go do aresztu, ku wielkiej uciechu p. Nowaka.

Oranżada z robakami. Do sklepu p. Stefana Pikulskiego, (Aleja Kościuszki 15), dostarcza lemonjadę i oranżadę fabryka wód gazowych p. Fiszhaltera (Warszawska 21). Wczoraj przywieziono również p. Pikulskiemu kilkadziesiąt butelek tego napoju. W jednej z butelek oranżady ujrzał p. Pikulski ku swemu najwyższemu zdumieniu... robaki. Butelkę tę odniósł właściciel sklepu do komisariatu, gdzie zawartość jej uwieczniono w protokole. P. Fiszhalter poniesie teraz konsekwencje.

Nawet flagi kradną. Na parterze domu Nr. 5 przy ul. Stromej umieszczona była nowiuteńka flaga o barwach narodowych. Kupiła ją specjalnie na uroczystości jubileuszowe p. Eleonora Chmielewska. Flaga spodobała się widocznie nieznajomemu „pa trójcie”, więc „zwędził” ją. Poszukuje go policja.

Kradzieże.

— P. Józefowi Strzeleckiemu (Dobra 3) skradziono wczoraj z korytarza Banku Handlowego rower, wartości 150 złotych.

— Do komórki p. Józefa Ormana (Narutowicza 37) zapomocą dobranego klucza dostał się jakiś złodziej i skradł kożuch, wartości 10 zł.

— P. Stanisławie Olesiak, zam. w Koziegłówkach (pow. zawierciański) skradziono w czasie snu w domu przy ul. Siedmiu Kamienic sukienkę, wartości 20 zł.

Czerwony kur w powiecie.

W zabudowaniach p. Józefa Grzyb we wsi Wanaty, gm. Kamienica Polska wybuchł wczoraj o godz. 13 pożar. Pastwa płomieni padła dom mieszkalny, stodoła i chlew. Straty wyniosły 1.700 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

Uruchomienie fabryki Papieru. Po kilkutygodniowej przerwie uruchomiona została dziś częstochowska fabryka papieru. Narazie jest ona częściowo czynna, gdyż obecnie odbywa się przyjmowanie robotników. Całkowite uruchomienie fabryki nastąpi za 2 dni. Zatrudnienie znajdzie około 190 robotników, przyczem fabryka czynna będzie początkowo tylko 3 dni w tygodniu.

Nowe warunki spłat obligacji melioracyjnych. W Nr. 70 Dz. U. R. P. z dnia 16 sierpnia 1932 roku ogłoszone zostało rozporządzenie ministra rolnictwa i Reform rolnych, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu z dnia 30 lipca 1932 r. o emisji złotych 7 proc. obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego oraz o długoterminowych pożyczkach amortyzacyjnych w tych obligacjach udzielanych.

Rozporządzenie to jest znowelizowaniem rozporządzenia z dnia 11-go czerwca 1928 r., ustalające wypuszczenie złotych 7 proc. obligacji melioracyjnych P. B. R. i udzielania w tychże obligacjach pożyczek amortyzacyjnych, wprowadzające do poprzedniego rozporządzenia, dotyczącego emisji obligacji, możliwość ich wypuszczenia również w walucie francuskiej. W sprawie udzielania długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych rozporządzenie z dnia 30 lipca r. b. w par. 21 przedłuża pożyczki udzielane o okres 15 lat do okresu 18 letniego umorzenia, jeżeli dłużnicy z tytułu tych pożyczek w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia pisemnie nie złożą Państwowemu Bankowi Rolnemu swego sprzeciwu. W razie przeniesienia do 18-letniego okresu umorzenia spłata kapitału rozpocznie się po upływie nie 5, a 11 półroczy kalendarzowych, następujących po dniu wydania pierwszej części pożyczki.

Wpłaty dokonane w dniach 1 października 1931 r. i 1 kwietnia 1932 r. na poczet rat amortyzacyjnych z tytułu pożyczek z 15-letnim okresem umorzenia, mogą być przez P. B. R. zaliczone w razie przejścia pożyczek do 18-letniego okresu umorzenia na pokrycie przyszłych należności.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Humor i Satyra.

DAWNIEJ A DZIŚ.

— Dawniej nazywałeś mnie słońcem swego życia, a dziś...
— W pewnym znaczeniu jesteś i dziś...
— W jakim?
— Przez ciebie jest mi „gorąco” w życiu...

WIEŻYCIĘLE.

Maks Pempusko zadłużony jest po uszy, przeto ciągle nachodzą go wierzyciele.

Jednego razu stuka do niego sklepikarz: Panie Pempusko, otwórz pan!

Cisza.

— No otwórz pan, i tak wiem, że pan jest w domu!

Milczenie. Sklepikarz wali dalej i woła:

— Nie ma pan co udawać, przecież buty zostawił pan w przedpokoju!

Po chwili z pokoju odzywa się głos Maksy:

— To niczego nie dowodzi. — Wyszedłem w pantoflach.

MILY GOŚĆ.

— Boję się bardzo, czy nie spóźnię się na pociąg.

Niech się ciocia nie boi. Tatusz posunął zegar o dwie godziny naprzód.

Biuro Porad i Pomocy w sprawach administracyjnych w Częstochowie, przy ul. Katedralnej 9 p. 1. „POLHAZ“

załatwia sprawy administracyjne: zmiany nazwisk, obywatelstwa, cudzoziemców, budowlane, przemysłowe-koncesje, podatkowe, inwalidzkie, koncesji monopolowych oraz sprawy karnoskarbowe. Przyjmuje administrację realności miejskich i majątków ziemskich. Udziela porad ustnych i pisemnych.

14 groszy tylko

kosztuje pranie kołnierzyka z polyskiem wiedeńskim, koszuli dziennej 50 groszy, chemiczne czyszczenie garnituru pała 5 zł. w Farbiarni Chemicznej i Pralni bielizny p. f. „Jadwiga” Katedralna 4 (dawniej Strażacka 17.) 518—2

Potrzebna jedna pani do nauki, po wyuczeniu się stała placą i zarobek od 5 do 10 zł. dziennie. Zgłoszenie do Farbiarni Chemicznej i Pralni p. t. „Jadwiga” Katedralna 4.

Z KRAJU.

Dobra miłość—lepsze pieniądze...

Poznawszy Stefanję Grabowską — kapral Stanisław Dędek poczęł zaniebijać służbę, opuszczając nawet kilkakrotnie pułk, byleby więcej czasu poświęcić ukochanej Stefci.

Kapral oświadczył się i z ochotą został „przyjęty” w charakterze kandydata do stanu małżeńskiego. Nie czekając jednak na termin ślubu — para naręczonych zażywała w pełni rozkoszy małżeńskich...

Z biegiem czasu Dędek sprowadził się do rodziców wybranki swego serca. Rodzice Stefci z radością przyjęli przyszłego zięcia, stawiając mu jednak pod względem materialnym dość wygórowane warunki. Gwoli uspokojenia rodziców — Dędek oddawał całą gażę. Było to jednak mało.

Na tem tle wynikały częste nieporozumienia, które naręczona miała łagodzić — potęgowała, stając „murem” po stronie zacnych rodziców, którzy roili sny o innej partii dla swej, pono dorodnej, córki.

Mając powyższą okoliczność na uwadze — pp. Grabowscy postanowili „odstawić” kandydata do stanu małżeńskiego i dlatego czynili mu najrozmaitsze wstręty.

Pewnego dnia kochająca Stefunia zagroziła Dędkowi, że jeśli nie usunie się, to na dany przez nią sygnał — zbiegną się umówieni t. zw. nadwieszańscy mężczyźni, którzy mu skórę wygarbują i w ten sposób dopomoga do przeprowadzki.

W odpowiedzi na to silnie zdenerwowany Dędek, dobył rewolweru i oświadczył:

— Widzisz, co mam na twoich łobuzach!..

Sytuację tę Grabowska wykorzystała, oskarżając Dędkę o usiłowanie zabójstwa i o gwałt.

Na rozprawie w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie — trybunał nie dał wiary zeznaniom Stefanji Grabowskiej i kaprala Dędkę uniewinnił z zarzutu usiłowanego zabójstwa i rzekomego gwałtu, natomiast skazał go za popełnioną dezercję na 2 miesiące więzienia i degradację.

Najwyższy sąd wojskowy wyrok ten utrzymał w mocy.

Tragiczny wyścig.

Na szosie z Dolnej do Kalisza między wieśniakami, jadącymi na dwóch formankach, wybuchł spór, a że wieśniacy byli podchmieleni, zanosilo się na bójkę. Rozważniejsi chłopcy, chcąc uniknąć awantury zaproponowali, ażeby spierający się rozstrzygnęli spór w drodze wyścigu.

Istotnie wieśniacy puścili w ruch konie i w największym galopie formanki się zderzyły. Oba wozy zostały doszczętnie rozbite. Z pod ich szczątków wydobyto włościanina Pałusznego z rozbitą głową i potłamanymi rękoma, i drugiego „wyścigowca” Suszke z potłamanymi nogami i żebrami. Pałuszny zmarł w kilka minut zaś Suszko dogorywa.

Złodziej w roli solidnego małżonka.

W firmie jubilerskiej „W. Lipowski” (Krakowskie Przedmieście 9) zjawia się starannie wygolony pan i rozwija z bibułki oprawny w skórę album.

— Chcę zamówić złote okucia. Przejrzawszy wzory, klient nie może się zdecydować i oświadcza, że

SAMOCHOBY, MOTOCYKLE I RADIO.
Naprawy urządzeń elektryczności samochodowej i motocyklowej przeprowadza pod gwarancją
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY J. WYKA II-ga Aleja 28
Specjalne urządzenia dla remon-
tów, akumulatorów i ładowania.
Magnesowanie magnet,
głośników i słuchawek.

Ukraińskie knowania na Rusi Przykarpackiej.

Czesi wraz z emigracją ukraińską, usadowioną na Rusi Przykarpackiej, knują nadal swe przeciwpolskie plany. O działalności tej świadczy kilka nowych dowodów. Oto ostatnie praskie ukraińskie pismo „Postup” (nr. 4) przyniosło wiadomość, że Ukraińcy przystępują do reorganizacji swej akcji wojskowej na Rusi Przykarpackiej. Czytać można tam dosłownie co następuje: „Na naszym Zakarpaciu ma się organizować legion „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej pod przewodnictwem petlurowskiego generała Kapustiańskiego, który obecnie przebywa w Paryżu”. W związku z powyższą wiadomością zamieściła rosyjska gazeta „Narodnaja Gazeta” artykuł, w którym zwraca się do władz czeskich, ażeby nie dopuściły do utworzenia organizacji wojskowej, która znana jest ze swych terrorystycznych wystąpień. Jest to jednakże głos wołającego na puszczy, gdyż jak wiadomo — Praga urzędowo popiera akcję ukraińską, licząc się z tem, że kiedyś będzie miała „bramę” do „wielkiej” Ukrainy na Wschód! Fakt ten stwierdzają „Na rodni Listy” (nr. 198 z 19 lipca 1931) artykułem wstępnym. Z artykułu tego dowiadujemy się, że ukraińską akcję na Rusi Przykarpackiej popierają nie tylko wszystkie stronnictwa lewicowe lecz nawet i komuniści! Preszowska „Narodnaja Gazeta” nr. 14—15 stwierdza prócz powyższego, że ukraiński ruch popierany jest również przez

stronnictwo ludowe ks. Sramka, oraz przez stronnictwo czeskich agrariuszy. Prócz tego pismo to udowadnia, że Ukraińcy mają bezpośrednią łączność z hitlerowcami, oraz że związani są ogniem przyjaźni. Zważywszy więc, że za ukraińską akcją podług źródeł czeskich i rosyjskich stoją te oto rządowe czeskie stronnictwa, jak: soc. demokraci, narodowi socjaliści, agrariusze, stronnictwo ludowe, mamy gotowy obraz tego, że wszystko, cokolwiek dzieje się to podług dobrze (bmyślanego) planu rządowego. Więc i formacja tego zapowiadanego legionu „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej” musi być dobrze znana rządowi czeskim. Nawet ta łączność ukraińsko-hitlerowska nie będzie obcą dla praskich kół rządowych, które podług chytrej metody w czasie spokoju deklarują o solidarności słowiańskiej przez agentów, zaś w czasie łamania chleba przy bitwach i wojnach sięgają po laury zwycięstwa odnoszącej strony.

Reasumując powyższe fakty, przychodzimy do przekonania, że w sąsiedztwie naszym znajduje się kocioł, w którym umieszczone wrogie fermenty czekają z niecierpliwością zapalnika, który wzniesieby wyczekiwany ogień. My Polacy powinniśmy raz nareszcie otworzyć oczy na takie zakulisowe działania naszych sąsiadów Czechów i odpowiednio na każdym kroku gromić ich wywrotowe akcje ukraińskie.

przyjdzie z żoną nazajutrz.

Jakoż przyszedł.

— Nie było tu jeszcze mojej żony?

— Nie.

— Umówiłem się z nią tutaj...

— Szanowny pan zechce zaczekać, zapewne szanowna małżonka niebawem nadejdzie.

— Dobrze.

Klient rozsiadł się wygodnie w fotelu w pobliżu wystawy, utkwilił wzrok w szybie. Czekał przecie na spóźniającą się małżonkę.

W trakcie tego weszły dwie panie i zażądały branzoletek. Nie można im było jednak dogodzić. Subjekt biegł od szuflady do szuflady, spocili się jak ruda mysz — wszystko napróżno! Grymasne panie nie nie wybrały i wyszły.

Jegośność od albumu niecierpliwił się coraz bardziej i wreszcie poszedł po żonę, zostawiając album. Więcej jednak nie wrócił.

Wieczorem przy sprzątaniu wystawy jubiler stwierdził brak dwóch pierścionków platynowych, wartości 4.000 złotych.

Zajrzano do pozostawionego albumu, nie znaleziono jednak żadnej wskazówki, przeto skorzystano z innego albumu w urzędzie śledczym, — tam znaleziono fotografię wygolonego pana.

W ten sposób na ławę oskarżonych w sądzie okręgowym sprowadzono Bejnesa Stolnickiego, karanego — wedle brzmienia kartoteki policyjnej — przez sąd francuski i polski.

Bejnes Stolnicki stanął jednak przed sądem z gestami, rudymi włosami.

— To nie ten — stwierdził subjekt firmy jubilerskiej.

— Przecież poznał go pan w albumie.

— Tak, w albumie poznałem, ale

teraz uważam, że nie ten.

— Może wasy pana dezorientują? pyta prokurator.

— Ja mogę na obstalunek zgolić

wąsy — woła z miejsca Bejnes Stolnicki.

Zgodnie z tą deklaracją sąd sprawę odroczył w celu ukazania świad-

kowi oskarżonego bez wąsów.

Dodatkowo na świadka postanowiono powołać właściciela okradzonego magazynu.

ZE SWIATA.

Kulisy wojny boliwijsko-paragwajskiej
Oszukańczy „werbunek” do wojska.

Trwający od kilku tygodni zbrojny konflikt między Boliwią i Paragwajem stał się przedmiotem wielotysięcznych zysków, jakie zawsze na wojnie ciągną najrozmaitszego rodzaju kombinatory. Tym razem źródłem zarobku jest werbunek, jaki odbywa się na terenie Anglii, gdzie między bezrobotnymi przeprowadza się zaciąg ochotników do walczących armij.

Jak podają dzienniki angielskie, około 10 tysięcy bezrobotnych, b. wojskowych, zgłosiło chęć wojowania za obcą sprawę. Gotowi są oni zaryzykować życiem, stać się inwalidami, byle tylko doraźnie uwolnić się od dręczących złych warunków, w jakich żyją.

Werbunek, jak dotąd, odbywa się tajnie, gdyż władze angielskie nie chcą zgodzić się na oficjalny werbunek.

Ochotnikom obiecuje się złote góry. Przejazd do Ameryki I klasą, przed wyjazdem 30 funtów gotówka i żołd w wysokości 4 funtów 10 szyl. tygodniowo.

Takie są warunki zaciągu do wojsk paragwajskich. W odpowiedzi na to sztab boliwijski wysłał do Anglii swoich agentów, którzy również werbują ochotników, licytując warunki Paragwaju. Agenci boliwijscy obiecują przed wyjazdem 50 funtów i 5 funtów tygodniowo. Pozatem ochotnikom rozstrzuwa się perspektywę szybkiego awansu, aż do kapitana włącznie.

Wojna Boliwii z Paragwajem dała okazję do zarobku także różnym oszustom i w Polsce. Po wsiach, w okolicach Warszawy i Łodzi uwijają się jakieś ciemne typy, które namawiają bezrobotnych i małorolnych do wyjazdu do Boliwii. Chętnych jest wielu, zwłaszcza wśród tych, co wyjeżdżają rok rocznie do Prus na roboty sezonowe. Oszuści ci podsuwają swoim ofiarom papierki do podpisu, pobierając wzajem „opłatę stemplową”, którą przelewają do własnej kieszeni. Najwymowniejszymi obiecują ziemię za morzem i kompletnie urządzone gospodarstwa.

Ponieważ nędza na wsi polskiej

jest ogromna, zarobki oszustów są dość znaczne, gdyż chętnych na wyjazd za morze nie brak.

Zdziczały Anglik.

P. Smith, Anglik z urodzenia, jest pasjonowanym odkrywcą różnych wyżyn górskich. Ponieważ Alpy w Europie wydały mu się zbyt małe, udał się do Azji, gdzie w Himalajach wszedł na szczyt góry Kemath (7756 metrów); obecnie zaś nosi się zamiarem zebrania wyprawy, mającej dojść do źródeł rzeki Gangesu, które znajdują się w Himalajach. Obok dojścia do źródeł Gangesu, ma p. Smith znaleźć tam białego człowieka, t. j. Europejczyka, który, znudzony cywilizacją zachodnią, uciekł w góry azjatyckie, aby tam, wśród dzikiej przyrody i dzikich ludzi, dokonać żywota. Z nim zamierza spotkać się p. Smith, chcąc go przekonać, że cywilizacja zachodnia, choć może ma pewne błędy, to jednak posiada i dodatnie strony, dla których wartoby było do niej powrócić. Cała ta historyjka przypomina wycieczkę zmarłego Nordenskjölda, który również, w bezludnym centrum Boliwii — wówczas nie wojującej z Paragwajem — odnalazł starzejącego się Anglika, dawnego członka izby lordów, również znudzonego cywilizacją europejską i zamierzającego dokonać żywota wśród pół-dzikich Indian Ameryki Południowej.

Co usłyszysz dziś przez Radio?

WARSZAWA 24 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Piosenki.
15.35 Chwilka morska i kolonialna.
15.40 Feljton dla dzieci.
15.53 Pogawędka dla dzieci starszych.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga-
rybaków.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Odczyt.
18.20 Transmisja z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radiowy.
19.45 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dz. następny.
20.00 Słuchowisko ze Lwowa.
20.40 Kwadrans literacki.
20.55 Koncert solistów.
21.55 Dod. do Pras. Dz. Radiowego.
22.00 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla ko-
munikacji lotniczej.
22.05 Muzyka taneczna.
22.25 Odczyt z Krakowa.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 24 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.40 Transmisja z Warszawy.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Transmisja z Warszawy.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 Odczyt.
20.00 Słuchowisko ze Lwowa.
20.40 Transmisja z Warszawy.
22.05 Program na dz. nast.
22.10 Muzyka taneczna z płyt.
22.40 Wład. sport z Warszawy.
22.50 Intermezzo muzyczne.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Wrogowie BRUDU abonują „Czystość”
z dodatkiem bezpł. „Lekarz Domowy”
oraz „Lekarz Dentysta”.
Rocznik zł. 6. — P. K. O. nr. 15-960.
Red w Warszawie. Skrz. poczt. 729.
W Częstochowie bliższych informacji udziela Red.
Lekarz - Dentysta Michał Grejniec, Aleja N. Marji
Panny 10. — Telefon 2-50.

Zgubiono weksel wystawienia L. Bus-
sa zł 50 płatny 15 listopada Bester-
man i Sieradzki 521-1.

WYNY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłano, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeczeń i słów kulturalno-oświeceniowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. „P. Święcki, ul. Najów, Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99